

ketingtidade") oraz gazet lokalnych, tekst ustawy o Polakach (Lov nr 229 af 21 aug. vedr. *Anvendelse af udenlandske Arbejder til Arbejde i visse Virksomheder samt det offentlige Tilsyn dermed*) wraz z jej pełną dokumentacją, i w końcu fotografie oryginalne i reprodukcje zdjęć Polaków oraz obiektów i wydarzeń z nimi związanych.

Notatki opisujące poszczególne jednostki archiwalne, poza nazwą, datą sporządzenia i zwięzłym omówieniem treści, zawierają informacje o formie źródła, objętości i miejscu przechowywania. Tytuły notatek są oryginalnymi nazwami lub regestami jednostek.

Istotną wadę opisów stanowi brak sygnatur źródeł, a w wielu przypadkach także wskazówek o miejscu przechowywania.

Zamykający katalog wybór literatury składa się z ośmiu pozycji. Są to publikacje o ustalonej już renomie w badaniach nad obcą siłą roboczą w Danii. Zastrzeżenia budzi jednak zapis bibliograficzny podanych prac, bowiem w kilku przypadkach nie uwzględniono miejsca i daty ich wydania.

Wspomniane usterki opracowania oraz takie jego niedostatki, jak np. brak ilustracji, nie powinny przesłaniać rzeczywistej wartości katalogu. Wśród niewielu prac o Polonii duńskiej stanowi on cenną pomoc badawczą. Na podstawie literatury przedmiotu można sądzić, że znaczna część materiałów, które przedstawia katalog, nie była znana badaczom dziejów imigracji polskiej w Danii, zwłaszcza polskim. Toteż praca *Fremmed arbejdskraft i Danmark for 1. verdenskrig*, jako wartościowe i bardzo przydatne opracowanie informacyjno-naukowe, powinna spotkać się z ich strony z dużym zainteresowaniem.

Elżbieta Later-Chodyłowa

ANDRZEJ PACZKOWSKI: *Prasa i społeczność polska we Francji w latach 1920-1940*. (Biblioteka Polonijna t. 5) Wrocław 1979, 243 ss.

W rozwijającej się serii wydawniczej Polskiej Akademii Nauk, jako tom piąty Biblioteki Polonijnej, a pierwszy poświęcony problematyce polonijnej w Europie zachodniej, ukazała się w 1979 r. kolejna książka Andrzeja Paczkowskiego. Jest nią — jak zaznaczono we wstępie — „nieco skrócona i poprawiona wersja” rozprawy habilitacyjnej autora nt. prasy polskiej we Francji w latach 1920-1940.

Tytuł recenzowanego opracowania wskazuje, iż przedmiotem zainteresowania autora są związki między prasą i społecznością polską we Francji okresu międzywojennego. O ile określenie „społeczność polska we Francji w latach 1920-1940” jest mniej więcej jednoznaczne, o tyle pojęcie „prasa” może budzić pewne niejasności. Spodziewać się więc należało, że autor we wstępie szczegółowo przedstawi przedmiot i zakres badań. Pojęcie prasy polskiej we Francji jest bowiem określeniem bardzo obszernym i analitycznie nieprecyzyjnym. Nienadanie mu jednoznacznej, definicyjnie opisanej treści jest — moim zdaniem — w wypadku pracy monograficznej, a taki jest niewątpliwie charakter książki Paczkowskiego, uchybieniem dość istotnym. Udzielenie przez autora odpowiedzi na pytanie, co wyróżnia wydawnictwa prasowe wśród innych publikacji, co jest a co nie jest prasa, nie byłoby np. tylko jego wkładem do długiej już dyskusji nad tym, czy kalendarze są częścią dorobku prasowego skupisk polonijnych, lecz jest przede wszystkim niezbędne dla ścisłego określenia przedmiotu analizy. Krytyczne przedstawie-

nie pracy naukowej opierać się też winno na sformułowanych przez autora założeniach, a przede wszystkim odnosić się może do weryfikacji zgodności ustaleń badawczych z przyjętym zakresem i przedmiotem badań.

W świetle wypowiedzi autora „pozostawiającego także na uboczu (...) nieliczne wydawnictwa, które ukazywały się pod egidą oficjalną lub z cichej inspiracji polskich placówek, a przeznaczone były dla czytelników francuskich” (s. 9) należy się domyślać, że interesować go będą pisma adresowane do polskiego czytelnika. Zagadnienie komplikuje jednak fakt, że pojęcia „prasa polska” używa autor wymiennie z określeniami: „prasa wychodźcza” i „prasa polonijna” (por. np. ss. 11-12). W rzeczywistości, wynika to z treści pracy. Paczkowski zawiązując pojęcie prasy polskiej we Francji do prasy polonijnej („podstawą dokumentacyjną stała się sama prasa polonijna” s. 12) przedmiotem analizy czyni te gazety i czasopisma polskie, które wydawane lub kierowane były przez Polaków przebywających we Francji i przeznaczone były dla polonijnego, wywodzącego się z emigracji zarobkowej, czytelnika. Wyjątek od tej zasady stanowi „powrześnieiowa” prasa emigracji polityczno-wojskowej i jej instytucji. Uzupełniająco interesuje autora również czytelnictwo polskiej prasy nadsyłanej z kraju, polonijnej prasy westfalskiej (do 1924 r.) oraz prasy francuskiej i niemieckiej. Wybiórcza charakterystyka niektórych polskich pism francuskojęzycznych, wybranych czasopism wydawanych przez polskich Żydów i uwzględnienie polskiej mutacji francuskiego pisma satyrycznego nie zmienia tej oceny.

Książka A. Paczkowskiego, w której autor zamierzał „odtworzyć ogólny obraz polskiego ruchu prasowo-wydawniczego na terenie Francji i pokusić się nie tylko o opisanie go, lecz też i o wskazanie roli, jaką odgrywał w życiu wychodźczej społeczności” (s. 12) składa się z trzech zasadniczych części.

Część pierwsza, która ma „stanowić rodzaj tła” dla dalszych części opracowania” (s. 9) jest tzw. ogólną charakterystyką społeczności polskiej we Francji. Autor koncentruje się tu na zagadnieniach związanych z polskim wychodźstwem zarobkowym, omawiając kolejno: liczebność, strukturę społeczną, rozmieszczenie, warunki bytu, a także życie społeczne, kulturalne i polityczne Polonii we Francji w okresie międzywojennym. Opierając się na równi na istniejących opracowaniach i źródłach archiwalnych, jak i na analizowanych materiałach prasowych, co stanowi *novum* w badaniach nad procesami adaptacji i asymilacji Polonii francuskiej, autor rozważa pochodne tym problemom zagadnienie „aklimatyzacji”, rozumianej jako proces „oswajania się z nowym otoczeniem” (s. 34). Zauważenie tego zjawiska, poprzedzającego mogące nastąpić procesy przystosowawcze o bardziej skomplikowanej strukturze, uważam za bardzo interesujące.

Część druga pracy Paczkowskiego przekonuje nas, że autor jest historykiem-prasoznawcą o dużym zacięciu politologicznym i o trafnej zazwyczaj intuicji badawczej. Konstrukcja tego obszernego, liczącego połowę całości książki, fragmentu pracy jest dwójaka: oparta na analizie chronologiczno-historycznej i ty-pologii prasy.

Paczkowski rozpoczyna swój wykład w sposób tradycyjny od omówienia początków prasy przeznaczonej dla emigracji zarobkowej. Inicjuje ją wznowiona w 1920 r. „Polonia” — liberalno-demokratyczny tygodnik wydawany w Paryżu. Czteroletni okres kształtowania się prasy skierowanej do przybywających masowo na ziemię francuską polskich emigrantów kończy przeniesienie do Francji dwóch dzienników Polonii westfalskiej „Wiarusa Polskiego” i „Narodowca” (1924) pism, których pozycja wśród polonijnych czasopism i rola jaką odgrywały w społeczności wychodźczej była szczególna. Chociaż powstałe w tym czasie i wydawa-

ne w stolicy Francji pozostałe czasopisma (m. in. tygodniki: „Ognisko”, „Robotnik Polski we Francji”, „Polak we Francji”) nie od razu zdobyły czytelników w środowiskach nowych imigrantów, to dowiodły potrzeby istnienia różnicowanych, także politycznie i ideologicznie, środków wyrażania i kształtowania polonijnych opinii. Dodajmy, iż za „de facto pionierski periodyk dla wychodźstwa robotniczego” uważać można parafialny miesięcznik „Robotnik Polski” wydawany w 1920 r. (od stycznia) w Barlin (dep. Nord).

W rozdziale 2 tej części pracy omawia Paczkowski politykę prasową władz polskich i subwencjonowaną przez nią prasę polską we Francji. Z przekazów archiwalnych i analizowanych treści prasowych wylania się obraz usilnych starań ambasady, konsulatów i innych organizacji realizujących w środowiskach polonijnych politykę polskiego MSZ, których celem było wydawanie lub kontrolowanie pisma wyrażającego poglądy kierownictwa państwowego w Polsce. Trudności z utrzymaniem takiego wydawnictwa były tak znaczne, że z czasem zadowolono się popieraniem tych pism, które zachowywały neutralność, zarówno w ocenie posunięć obozu rządzącego w kraju, jak i działalności konsulatów wśród emigracji. Stosując bezpośrednie subwencje, dając ogłoszenia, zlecając prace wydawnicze starano się zjednywać sobie przychylne stanowisko prasy. Przeciwników atakowano pośrednio poprzez pisma przychylne konsulatowi, a wobec nieugiętych antagonistów, głównie pism komunistycznych, stosowano także bardziej radykalne środki: odbierając debity na terenie kraju (zastosowano to także na pewien czas wobec „Wiarusa Polskiego” w 1928 r. i „Ogniska” w 1936 r.) czy też interweniując we władzach francuskich w celu likwidacji pism. Działania te, podobnie jak cała polityka prasowa przynosiły jednak „rezultaty raczej połowiczne [...], które mogły przytłumić głos przeciwników, ale nie mogły go zdławić” (s. 103).

Ponad trzydzieści stron poświęca autor pismom informacyjno-politycznym omawiając różne problemy wydawnicze, nakłady, rozpowszechnianie, sprawy kadrowo-dziennikarskie. Ocenia także ich szatę graficzną, przedstawia niektóre elementy zawartości. Wskazuje na powiązania organizacyjne i preferencje polityczne. Bada więc to wszystko, co jest przedmiotem zainteresowania każdego historyka prasy. Wśród poruszanych zagadnień może jedynie sprawy związane z językiem wypowiedzi prasowych nie zostały należycie uwzględnione. Szczegółowa, przynosząca wiele cennych informacji, a napisana jednocześnie w interesujący sposób charakterystyka „Wiarusa Polskiego”, „Narodowca”, „Głosu Wychodźcy” trzech północnofrancuskich dzienników polonijnych, adresowanego do robotników rolnych — „Ogniska”, organu Polskiej Misji Katolickiej — „Polaka we Francji”, a także „Kurieria Polskiego”, „Tygodnika Polskiego”, tygodnika „Świat i Polska” oraz szeregu innych, niejednokrotnie efemerycznych wydawnictw skłania mnie raczej do zachęcenia czytelnika do wnikliwego poznania tego obszernego fragmentu książki, niż do tego w tym miejscu omawiania.

Dobrze się chyba stało, iż autor w osobnym rozdziale zawarł dzieje i przedstawił nam specyficzną sytuację polskich pism komunistycznych we Francji. Ten rozdział pracy Paczkowskiego w znakomity sposób dowodzi, jak poprzez pryzmat historii prasy wychodźczej można pokazać zasadnicze problemy nurtujące środowiska emigracyjne. Omawiając w systematycznym wykładzie, na ile pozwoliły na to zdekompletowane w sposób szczególny w tym wypadku źródła, prasową aktywność komunistów polskich we Francji, Paczkowski równocześnie kreśli obraz sytuacji społecznej tej grupy w zbiorowości polonijnej; obraz tak różny w latach przed kryzysem, w czasie załamania gospodarczego i w okresie rządów Frontu

Ludowego, kiedy to „Dziennik Ludowy” był realnym konkurentem pism eks-westfalskich. Te z wydawnictw, które nie mieściły się niejako w poprzednio wyróżnionych kategoriach, a więc pisma organizacyjne, parafialne, czasopisma kobiece, satyryczne, ilustracyjne przedstawił autor w kolejnym rozdziale, w którego uzupełnieniu omówił import prasy krajowej.

W ostatnim rozdziale tej części pracy autor powraca do historyczno-chronologicznego kryterium przedstawiając „prasę w okresie powrześniowym”. Sytuacja wojenna i pojawienie się nowych grup emigrantów zmieniły obraz prasy polskiej we Francji. Do ukazujących się nadal pism polonijnych pisywać zaczęli przybyli do Francji publicyści i działacze związani z różnymi przedwrześniowymi ugrupowaniami w kraju. Równocześnie pojawiły się pisma polityczne i polityczno-informacyjne będące kontynuacją przedwojennych wydawnictw krajowych. Pisma wojskowe, wydawnictwa urzędowe z tego okresu uzupełniają długą listę prasy polskiej we Francji lat 1920-1940.

Prasa w społeczności wychodźczej to tytuł ostatniej części książki Paczkowskiego. Rozpoczyna ją omówienie funkcji prasy polonijnej (poprzez odwołanie się, przede wszystkim, do deklaracyjnych wypowiedzi wydawców pism). Pisząc następnie o organizatorskiej roli prasy, autor zwraca uwagę na związki prasy z życiem organizacyjnym Polonii francuskiej, a także na akcje prasowe „zмирzające do zgromadzenia wokół pisma grona sympatyków, kolporterów, korespondentów” (s. 188) oraz na organizację różnych zbiórek na cele społeczne, zarówno krajowe, jak i emigracyjne. Działalność prasy w „obronie interesów wychodźstwa” polegała na udzielaniu przez redakcje porad prawnych, na interwencjach wobec działalności konsulatów, rządziej, organizacji francuskich. W rozdziale poświęconym związkom z krajem ojczystym autor zwraca uwagę na fakt, iż prasa, mimo wzajemnych o to posądzeń, nie godziła w państwo polskie „nawet wtedy, gdy najostrzejszej krytyce poddawano i system, i rząd, i ludzi należących do politycznego establishmentu” (s. 199). Podobnie pisma nie propagowały też treści wrogich wobec Francji i narodu francuskiego. W treściach kulturalno-osiwiatowych „pisma polonijne uosabiały nurt, który określić można mianem kultury plebejsko-miejskiej [...]”, co wyrażało się — zdaniem Paczkowskiego — w wiadomościach o wydarzeniach kryminalnych i sensacyjnych oraz w powieści odcinkowej” (s. 207). Kończą tę część pracy rozważania nad czytelnością prasy w środowiskach polonijnych: prasy polonijnej, pism importowanych z kraju, a także prasy francuskiej i niemieckiej.

We wstępie do recenzowanej tu książki Paczkowski pisał: „zadanie więc, które stawiamy przed niniejszą monografią dałoby się streścić w zdaniu, którego użyliśmy jako tytułu jednego z rozdziałów: prasa w społeczności wychodźczej” (s. 9). Czy zadanie to zostało wykonane? Polemika z autorem może dotyczyć zarówno koncepcji pracy, jak i jej realizacji. Omawiana książka napisana została z pozycji historyka-prasoznawcy przy wykorzystaniu tradycyjnych metod konfrontowania źródeł archiwalnych z wybranymi jawnymi treściami prasowymi. W ten sposób można poznać jedynie funkcje intencjonalne. Słuszne jest założenie autora, że pytając o miejsce prasy w społeczności polonijnej pyta przede wszystkim o pełnione przezeń w tej zbiorowości funkcje. Są to funkcje ogólne, określone przez naturę prasy jako jednego ze środków masowej komunikacji, jak i specyficzne funkcje wynikające z sytuacji społecznej, w jakiej jest ona tworzona i rozpowszechniana. Specyfikę funkcji prasy wychodźczej określa sytuacja społeczna zbiorowości emigracyjnej wyznaczana przez jej miejsce w społeczności kraju osiedlenia i jej związki z krajem pochodzenia. Przyjmując tę tezę można było, moim

zdaniem, zrezygnować w części wstępnej z ogólnej obszernej charakterystyki społeczności wychodźczej, na rzecz rozbudowania tych zagadnień, które odnoszą się bezpośrednio do wspomnianych związków. Część pierwsza, w zaproponowanym przez autora kształcie, uzasadniona byłaby wówczas jedynie, gdyby wysuwane w niej hipotezy weryfikowano w kolejnych rozdziałach pracy w oparciu o analizę zawartości, rozumianą jako taką technikę badawczą, która umożliwiła „obiektywną, systematyczną i ilościową klasyfikację oraz opis wypowiedzi prasowych, obejmujący wiedzę o warunkach i wydarzeniach stanowiących przesłankę powstania tych wypowiedzi” (*Encyklopedia wiedzy o prasie*, s. 20). Wydaje się, że ten ostatni warunek potencjalnie (dzięki swojej obszernej wiedzy przedmiotowej) i faktycznie (część II książki tego dowodzi) Paczkowski spełnia. Tymczasem wiele ważkich hipotez wysuniętych w I części pracy zawieszonych jest niejako w próżni. Słuszną zapewne tezę, iż „najistotniejszym elementem społecznych skutków rozmieszczenia Polonii francuskiej było [...] istnienie 'kolonii' polskich” (s. 25), której rozwinięciu autor poświęca wiele miejsca, nie znajduje odbicia w kolejnych rozdziałach książki. Udowodnienie tezy, w oparciu o analizę treści, że „rozmaitość dróg, które wiodły do Francji, odmienność postaw i zwyczajów przywiezionych z różnych stron kraju, różnych dzielnic, z innych tułaczek wychodźczych, nałożone na wyspowy charakter osiedlenia powodowały uwydatnianie się różnic, których nie potrafił zniwelować wpływ obcego otoczenia” (s. 46), nie ograniczające się do skonstatowania faktu istnienia i przedstawienia pism o zróżnicowanym profilu społeczno-politycznym i adresowanych do różnych grup, byłoby na pewno poznawczo ważne. Zaskakujące jest natomiast, w kontekście treści książki, twierdzenie, iż: „Pobyt na wychodźstwie mógł wielu emigrantom grozić wtórnym analfabetyzmem lub półanalfabetyzmem choćby dlatego, że kontakt ze słowem drukowanym był dla znacznej części bardzo rzadki, a w każdym razie utrudniony” (s. 48). O ile można mieć pewne wątpliwości co do tego, że „następował w środowisku polonijnym szybki rozwój czytelnictwa” (s. 215 — podkr. A.M.), gdyż wniosek taki wysuwa Paczkowski z nie w pełni uzasadnionego, moim zdaniem, porównania bezwzględnych wielkości zbiorowości polonijnej i nakładów prasy (w analizie czytelnictwa nie można zapomnieć o fakcie, iż jeden egzemplarz pisma czyta często kilka osób; istotne jest też określenie potencjalnych czytelników, a tych z różnych powodów mniej było w pierwszych latach emigracji, a mniejsze nakłady w tym czasie pism polonijnych uzupełniał większy import z kraju), o tyle widoczny rozwój inicjatyw prasowych Polonii francuskiej świadczy niezbicie o rozwoju kulturalnym i społecznym znacznej części emigracji.

Dyskusyjny, co zauważa też autor, jest dobór zagadnień podejmowanych w III części pracy. Przypomnijmy, oparta jest ona na ogólnym założeniu, iż „elementy układu, który wytycza pole działania pism emigracyjnych — to (przyp. A.M.) — sprawy społeczności wychodźczej, jej związki z krajem ojczystym, jej związki z krajem pobytu” (s. 181). Być może zrezygnowanie z omówienia w tej części książki z 2-3 arbitralnie, a słabo uzasadnionych zagadnień, wybranych z całego bogactwa problemów wewnętrznych nurtujących środowiska polonijne i wplecenie np. problematyki organizacyjnej i kulturalno-oświatowej roli prasy do części II opracowania, lub do rozbudowanej analizy treści dotyczących związków z krajem pochodzenia i z Francją, byłoby lepszym rozwiązaniem. Natomiast na pewno pozwoliłoby to uniknąć takich błędnych w świetle poprzednich ustaleń twierdzeń jak to, że pisma komunistyczne posiadały „w istocie na wpół tylko legalny status” (s. 193; por. ss. 141-142) czy też dopuściłoby uzasadnione domniemanie, że w zbiorach bibliotek polonijnych obok „pozycji z gatunku literatury jar-

marczej" liczne musiały być dzieła „literatury klasycznej o popularnym charakterze” tak często przecież publikowane w odcinkach na łamach prasy (por. ss. 51-54 i ss. 208-211).

Nie mogę zgodzić się też z Paczkowskim, że to „czyhające pułapki” i złożoność zadań, jakie stoją przed prasoznawcą, „gdy chce przejść od konstatawania ogólnych prawideł rządzących konstrukcją zawartości pisma do analizy prasy znajdującej się w tak specyficznej sytuacji” (s. 185) nie pozwala na wyciąganie wniosków związanych z realizowanymi funkcjami prasy polonijnej. Prasoznawstwo współczesne dysponuje bowiem technikami i metodami pozwalającymi na analizę tak funkcji intencjonalnych, jak i nadanych. Możliwe jest to jednak tylko wówczas, gdy mamy jasno sformułowany problem badawczy, a jednostki analizy i klasyfikacji są do niego adekwatne. Paczkowski ma rację o tyle, iż trudno o rzetelną analizę zawartości prasy wówczas, gdy warunek systematyczności ograniczony jest dużymi lukami w materiale źródłowym. Staje się ona jednak niemożliwa, gdy twierdzi się, iż „zawartość treściowa dziennikarskich wypowiedzi może być w tym kontekście (tzn. w związku z samym faktem ukazywania się prasy polskojęzycznej — przyp. A. M.) uważana za mniej istotną” (s. 185). Fałszywość tej tezy dowodzi nawet praktyka badawcza Paczkowskiego. Posłużenie się, w jednym wypadku ilościową analizą zawartości, pomimo jej niedostatków formalnych wynikających zarówno z przyczyn od badacza niezależnych (zdekompletowanie roczników czasopism), jak i związanych z doбором kategorii analitycznych (dyskusyjne może być zaliczenie emigracyjnej polityki rządu do tematu „Polska”, skoro uwzględnia się temat „emigracja”) prowadziło do jednoznacznego wniosku, „że w latach 1925-1926 ilość artykułów wstępnych w sprawach krajowych była wyraźnie większa niż w 1937 r.” przy równoczesnym wzroście w tym czasie tematów „emigracyjnych” (por. s. 194 i tab. 2, s. 195). Trudno więc chyba w tym kontekście, bez pogłębionej analizy twierdzić, że „informacje i komentarze o sprawach bieżących Polski były liczne i różnorodne” (s. 194) i „dzięki codziennej lekturze stanowiły bardzo silny czynnik spajający wychodźstwo z krajem” (s. 202). Paczkowski zauważa, iż „to co sądzimy o prasie wychodźczej wpływa też często z ukierunkowania naszych badań”. W badaniach tych, jak w każdym zresztą, nie wolno jednak zapominać o tym, że wstępne hipotezy mogą okazać się słabo uzasadnione lub że należy je wręcz odrzucać. Mało krytyczny, a niczym nie uzasadniony, wydaje się też stosunek Paczkowskiego do niektórych przytaczanych w książce analiz (np. „wedle obliczeń „Narodowca”, których nie weryfikowaliśmy, ale wydają się prawdopodobne, dziennik ten co miesiąc zamieszczał około 600 zawiadomień [...] zapewne niewiele mniejszą ilość komunikatów publikował „Wiarus Polski”” (s. 186 — podkr. A.M.) Czasami jest też chyba autor nazbyt swobodny w formułowaniu sądów (np. „wśród przybywszy z kraju z pewnością wielu należało przed wyjazdem do organizacji związkowych, ale nie ma dziś możliwości ustalenia ani jaki stanowili procent wśród emigrujących, ani do jakich central należeli” (s. 57) — skąd więc ta pewność — wielu, tzn. ilu? Zasadność niektórych twierdzeń osłabia autor także poprzez błędy w cytowaniu (nie — „blisko połowa [...] robotników rolnych stwierdzała, że posługuje się jednocześnie pismami polskimi i francuskimi” lecz 17%, a 45% czytało raczej, niż „posługiwało się”, pisma francuskie; także nie „nawet 29% górników [...] czytało pisma w obu językach”, a 41% — (por. s. 218 ze ss. 399 i 480 w cyt. pracy Girarda i Stoetzela). Omawianą książkę uzupełnia streszczenie francuskojęzyczne. Załączone indeksy: tytułów prasy polskiej we Francji 1920-1940 oraz nazwisk opracował Jan Godyń.

Jeśli, moim zdaniem, nie można robić Paczkowskiemu zbyt daleko idącego

zarzutu, że bez przeprowadzenia szczegółowej kwerendy w krajowych bibliotekach i archiwach, nie uwzględnił w swoich badaniach kilku efemerycznych tytułów, to budzić może zdziwienie nieścisłość w określeniu ogólnej liczby pism polskich we Francji, którą autor ustalił. Z tab. 3 na s. 223 wynika, iż w latach 1920-1940 założono we Francji 143 pisma polskie (szkoda, że tabela ta nie uwzględnia też liczby pism, które w danym roku przestały się ukazywać; 15 ukazujących się w 1934 r. pism komunistycznych nie zgadza się z liczbą 13, podaną na s. 141), w streszczeniu mówi się o 149 tytułach, a w indeksie występuje 148. Nie kwestionując wartości indeksu, jako listy polskojęzycznych pism wydawanych we Francji w latach 1920-1940 odnotować wypada kilka nieścisłości jakie w porównaniu z książką zawiera: np. różne ustalenie kolejności i dat wydawania „Biuletynu Infor. CPKPKP” i „Biuletynu KGP we Francji” (por. s. 141), brak informacji o zmianie częstotliwości ukazywania się „Polonii” (por. s. 71), dat wydawania „Niedzieli” (por. s. 135 przyp. 179) i „Życia Ilustrowanego” (por. s. 165), tygodnik „Uśmiech” nie był pismem polskim lecz polskojęzyczną edycją francuskiego „Le Sourire” (por. s. 166).

Polemika jaką prowadziłem z autorem recenzowanej pracy nie może przesłaniać faktu, iż pomimo trudności z uzyskaniem nieraz podstawowego dla badań materiału źródłowego, jakim była prasa polonijna (tylko połowa pism znana jest autorowi z autopsji, a w wielu wypadkach są to pojedyncze numery), a przede wszystkim nieistnienia archiwów redakcyjnych, napisał Andrzej Paczkowski książkę pionierską w polskim piśmiennictwie naukowym na tematy polonijne. Mimo iż stawia w niej wiele znaków zapytania (np. wielkości faktycznych nakładów, charakterystyka zespołów i prac redakcyjnych wielu czasopism) i pozostawia nierozwiązane do końca problemy (np. realizowane funkcje pism polonijnych) dostarcza nam jednak wiedzy o społeczności polskiej we Francji i jej dorobku prasowym, bez znajomości której byłibyśmy w naszych badaniach nad życiem społecznym i politycznym środowisk polskich emigrantów i ich kolejnych pokoleń znacznie ubożsi.

Aleksander Miklaszewski

Pamiętniki imigrantów polskich w Kanadzie. Wybór pamiętników nadesłanych na konkurs Kanadyjsko-Polskiego Instytutu Badawczego w 1972 r. T. 3. Do druku przygotował i wstępem zaopatrzył Benedykt Heydenkorn. Toronto, Canada 1978. Kongres Polonii Kanadyjskiej, Kanadyjsko-Polski Instytut Badawczy. Prace 14, 259 ss.

Tom III *Pamiętników imigrantów polskich w Kanadzie*, będący kolejną inicjatywą wydawniczą Kanadyjsko-Polskiego Instytutu Badawczego w Toronto, przynosi nam następną, tym razem już ostatnią partię materiałów uzyskanych drogą konkursu ogłoszonego przez tenże Instytut w grudniu 1971 r. Stanowi on zarazem jeszcze jedną publikację do kolekcji zbiorów wspomnień autorstwa wychodźców kanadyjskich po *Pamiętnikach emigrantów z Kanady* (Warszawa 1971, rezultat konkursu rozpisanego w 1936 r. przez Instytut Gospodarstwa Społecznego) oraz dwóch poprzednich tomach edycji recenzowanej¹.

¹ *Pamiętniki imigrantów polskich w Kanadzie.* Wybór pamiętników nadesłanych na konkurs Kanadyjsko-Polskiego Instytutu Badawczego w 1972 r. T. 1. Do druku przygotował i wstępem zaopatrzył Benedykt Heydenkorn. Toronto, Canada 1975. Kongres Polonii Kanadyjskiej, Kanadyjsko-Polski Instytut Badawczy. Prace 10, 272 ss., o.c. T. 2. Toronto, Canada 1977. Prace 12, 259 ss.